

Sygn. akt I C 1609/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 września 2015 r.

Sąd Rejonowy w Tczewie I Wydział Cywilny

Przewodniczący Sędzia Sądu Rejonowego Andrzej Lubowiecki

Protokolant Starszy Sekretarz Sądowy Anna Piotrowska

po rozpoznaniu w dniu 30 września 2015 r.

na rozprawie

sprawy z powództwa J. K. (1)

przeciwko K. B. (1)

o nakazanie

I. oddała powództwo;

II. zasądza od powódki J. K. (1) na rzecz pozwanego K. B. (1) kwotę 2.417 zł (dwa tysiące czterysta siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;

III. pozostawia referendarzowi sądowemu rozstrzygnięcie o kosztach sądowych po uprawomocnieniu wyroku, z tym ustaleniem, iż koszty te w całości ponosi powódka.

Sygn. akt I C 1609/13

## UZASADNIENIE

Powódka J. K. (1) wniosła pozew o zobowiązanie pozwanego K. B. (1) do złożenia oświadczenia woli przeniesienia na jej rzecz prawa własności nieruchomości położonej w J., zapisanej w księdze wieczystej (...), wskutek odwołania darowizny z powodu rażącej niewdzięczności obdarowanego.

W uzasadnieniu wskazała, że w dniu 19 grudnia 2001 r. darowała pozwanemu, jako swojemu wnukowi, gospodarstwo rolne wraz z zabudowaniami. W zamian pozwany zobowiązał się do opieki nad powódką i remontu domu. Zdaniem powódki pozwany chciał jedynie wykorzystać jej łatwowierność. Przejął gospodarstwo na potrzeby własnej działalności gospodarczej i nie zamierzał wywiązać się z żadnego z przyjętych na siebie obowiązków. Pozwany nie wyremontował domu, nie uprawiał ziemi, ani nie odwiedzał powódki. Powódka jest osobą niepełnosprawną, potrzebującą opieki osób trzecich, a wnuka – jak stwierdziła - nie mogła liczyć, albowiem przez 12 lat nie odwiedzał jej ani w domu, ani w szpitalu. Dopiero w lipcu 2013 r. pozwany przyjechał do powódki z żądaniem spisania na jego rzecz testamentu. Groził powódce, że jeżeli tego nie zrobi, to nie zostanie pochowana. Agresywne działania pozwanego wywołały obawę u powódki, dlatego odwołała darowiznę, licząc na to, że pozwany przestanie ją dręczyć.

W odpowiedzi pozwany wniósł o oddalenie powództwa, stwierdzając iż w sprawie nie zaistniała przesłanka rażącej niewdzięczności, uzasadniająca odwołanie darowizny. Zaprzeczył jakoby niewłaściwie zachowywał się względem powódki. W miarę swoich możliwości przyjeżdżał do niej, opiekował się nią oraz robił zakupy. Ponieważ jednak pozwany mieszka w znacznej odległości od powódki, opieka ta z oczywistych względów nie może mieć charakteru

stałego. Z tej też przyczyny pozwany pozostawał w kontakcie z sąsiadami powódki oraz zatrudnił dla niej opiekunkę, która jednak bez przyczyny została przez powódkę odprawiona.

Pozwany zaprzeczył, aby nie zajmował się darowaną nieruchomością. W chwili dokonania darowizny budynki były w bardzo złym stanie technicznym, a dom zajmowany przez powódkę pozbawiony był nawet kanalizacji. Pozwany doprowadził do wymiany dachu stodoły, wymienił okna domu oraz odnowił jego elewację. Zadbał również o to, aby do nieruchomości została doprowadzona kanalizacja. Ponadto pozwany wydzierżawił ziemię rolną, aby ta nie leżała odłogiem.

### ***Sąd ustalił następujący stan faktyczny.***

W dniu 19 grudnia 2001 r. powódka darowała swojemu wnukowi – pozwanemu K. B. (1) nieruchomość położoną w J., obejmującą działki nr (...) o powierzchni 2,29 ha oraz nr 456 o powierzchni 0,45 ha, dla której Sąd Rejonowy w Tczewie prowadzi księgę wieczystą (...), jednocześnie jednak polecając mu ustanowienie na rzecz darczyńcy służebności osobistej mieszkania. Pozwany przyjął darowiznę i ustanowił na nieruchomości na rzecz powódki służebność osobistą mieszkania, polegającą na prawie dożywotniego i nieodpłatnego korzystania przez darczyńcę ze wszystkich pomieszczeń budynku mieszkalnego, z prawem swobodnego poruszania się po całej nieruchomości.

(dowody: akt notarialny z dnia 19 grudnia 2001 r. - k. 4-5; o świadczenie o rozwiązaniu umowy dzierżawy – k. 6; zawiadomienie o wpisie w księdze wieczystej – k. 7)

Powódka dokonała darowizny na rzecz pozwanego, bowiem jego ojciec Z. B., który dotychczas zajmował się gospodarstwem, przestał przyjeżdżać i o nie dbać. Powódka stwierdziła, że skoro pozwany zaczął zajmować się ziemią po wycofaniu się jego ojca, to winien to czynić także do końca jej dni. Miała nadzieję, że pozwany poprawi stan nieruchomości, a ziemia nie będzie leżeć odłogiem. Powódka miała świadomość, że pozwany układa sobie życie w S., ale liczyła na to, że po dokonaniu darowizny jednak z nią zamieszka.

(dowody: zeznania pozwanego K. B. (2) ławskiego - k. 123-125; zeznania świadka K. K. – k. 158-158 v.; zeznania świadka G. L. – k. 159-159 v.)

Już w chwili zawierania umowy budynki na nieruchomości były stare i zniszczone. Nie było tam bieżącej wody, ani kanalizacji. Budynki gospodarcze były kryte strzechą, a okna domu, elewacja oraz komin wymagały pilnej konserwacji. Na podwórku do dziś znajduje się drewniany wychodek.

Pozwany stopniowo remontował budynki. Na przestrzeni kilku lat odnowił elewację domu, wstawił w nim nowe okna, wzmocnił komin, podmurował schody, założył telefon stacjonarny, wyłożył chodnik wokół domu oraz położył nowy dach na stodole. Pozwany nie zdążył już podłączyć kanalizacji, ani urządzić łazienki, bowiem w ostatnim czasie powódka przestała zgadzać się na jakiegokolwiek zmiany. Zakupione wyposażenie łazienki do dziś leży w stodole.

(dowody: zeznania pozwanego K. B. (2) ławskiego - k. 123-125; zeznania świadka J. B. (1) – k. 157 v.; zeznania świadka K. K. – k. 158-158 v.; zeznania świadka I. R. – płyta CD z e-protokołem – czas nagrania: od 6m. 31s. do 42m. 20s. - k. 167; fragmenty zeznań Z. B. – k. 99-101; dokumentacja fotograficzna – k. 92, 171-175)

Po zawarciu umowy darowizny powódka opłacała należności związane z korzystaniem z nieruchomości, tj. podatek rolny, należność za wodę i składki ubezpieczeniowe. W okolicach lat 2008 i 2009 pozwany zwrócił się do wójta gminy, aby nakazy płatnicze kierować do niego, bowiem on jest właścicielem nieruchomości.

(dowody: potwierdzenia dokonywania przelewów – k. 93-97; zeznania świadka J. A. – k. 103)

W dniu 19 października 2013 r. pozwany zawarł z B. K. umowę dzierżawy działek nr (...). Należny czynsz określono jako obowiązek opłaty podatku rolnego.

(dowód: umowa dzierżawy z dnia 19 października 2013 r. - k. 98; zeznania świadka B. K. – k. 102-103)

Powódka ma 93 lata i jest schorowana. Choruje na wiele schorzeń, w tym na miażdżycę, przewlekłą niewydolność krążeniową oraz utrwalone migotanie przedsionków. Powódka niedowidzi, porusza się o lasce oraz używa aparatu słuchowego.

(dowód: zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia – k. 3)

Powódka przeżyła w J. ponad 60 lat. Sama budowała dom, w którym zamieszkuje. Jest przywiązana do tego miejsca i nie ma zamiaru go opuścić. Nie zgadza się na zamieszkanie nie w domu opieki, ani u członków rodziny. Względnie dobrze radzi sobie w pracach domowych. Sama gotuje, sprząta, pierze, pali w piecu kaflowym i wykonuje inne bieżące czynności. Powódka chce przy tym pozostać samodzielna. Nie zgadza się na oddawanie swojego prania synowi, ani nie chce całkowicie rezygnować z gotowania obiadów. Mimo względnej zaradności powódka nie opuszcza już domu, stąd też potrzebuje opieki innych osób, w szczególności w zakresie kupowania i dostarczania wody, artykułów spożywczych, leków, jak i w zakresie podróży do lekarzy.

(dowody: fragmenty zeznań powódki J. K. (1) – k. 67-68; fragmenty zeznań Z. B. – k. 99-101)

Do sierpnia 2010 r. regularną opiekę nad powódką sprawowała jej córka J. K. (2) wraz ze swoim mężem. Później oni sami podupadli na zdrowiu, co uniemożliwiło sprawowanie dalszej opieki. Stałą opiekę nad powódką przejął wówczas pozwany oraz jego bliscy. On sam, mimo że mieszkał w S., starał się być u powódki przynajmniej raz w miesiącu. Pozwany dbał o to, by powódka miała zawsze porąbane drewno na opał i regularnie koszoną trawę na podwórku. Często do niej dzwonił, a jak nie mógł przyjechać, to zawiadamiał o tym rodzinę i sąsiadów. Opiekę pozwanego nad powódką starała się uzupełniać jego matka K. K. oraz siostry M. L. i G. L.. Rodzina pozwanego przywoziła powódce jedzenie i leki, zawoziła ją do lekarzy, a czasem też gotowała obiady.

Pomoc w doraźnej opiece nad powódką sprawowali także najbliżsi sąsiedzi. R. E. oraz B. E. dostarczali powódce wodę i mleko, czasami też przynosili obiad. Zdarzało się, że pomagali również uporządkować ogród. I. R. przynosiła chleb i inne produkty w ramach zakupów. Chęć pomocy wyrażał także J. B. (1).

Sąsiedzi widywali samochody członków rodziny powódki. Widzieli również jak pozwany pracował w obejściu i remontował budynki.

Opieka nad pozwaną została wzmożona po jej upadku na posesji i przebytej z tego powodu hospitalizacji. Pozwany zatrudnił wówczas dla powódki opiekunkę. Nie była ona jednak mile widziana przez powódkę, która ostatecznie ją odprawiła. Rodzina pozwanego namawiała powódkę, aby ta przeprowadziła się do nich, jednak powódka konsekwentnie odmawiała. Nie zgodziła się również na zamieszkanie w domu opieki, o miejsce w którym zaczął się starać pozwany. Powódka miała pretensje do pozwanego, że chce ją tam umieścić wbrew jej woli. Ostatecznie, z uwagi na brak innych możliwości, pozwany wraz z G. L. zawiadomili o sytuacji powódki opiekę społeczną i poprosili o świadczenie pomocy przez tę instytucję. Powódka również o to miała żal do pozwanego.

Od chwili powrotu powódki ze szpitala opiekę nad nią w znacznym rozmiarze zaczęła sprawować sąsiadka I. R.. Jej pomoc przybrała formę stałej codziennej opieki. Regularnie zaglądała ona do powódki, przynosiła jej jedzenie i jeździła do lekarzy po zapasy leków.

(dowody: zeznania świadka J. K. (2) – k. 102; zeznania pozwanego K. B. (1) – k. 123-125; zeznania świadka K. K. – k. 158-158 v.; zeznania świadka M. L. – k. 158 v.-159; zeznania świadka G. L. – k. 159-159 v.; zeznania świadka R. E. – k. 103-104; zeznania świadka B. E. – k. 122-123; zeznania świadka I. R. – płyta CD z e-protokołem – czas nagrania: od 6m. 31s. do 42m. 20s. - k. 167; zeznania świadka J. B. (1) - k. 157 v.)

Fakt dokonania darowizny uczynionej przez powódkę na rzecz pozwanego był objęty tajemnicą. Wiedzieli o nim tylko nieliczni członkowie rodziny. Powódka bała się, że ta okoliczność zostanie ujawniona i wybuchnie awantura rodzinna. Obawiała się zwłaszcza syna Z. B., o którym wobec innych członków rodziny i sąsiadów wyrażała się nieprzychylnie. Z. B. był niemile widziany w domu powódki i rzadko go tam widywano.

W 2013 r. Z. B. dowiedział się o przedmiotowej darowiźnie. Niezwłocznie przyjechał do powódki wraz z żoną J. B. (2) i zażądał wyjaśnień. Od tego czasu przejął opiekę nad powódką, utrudniając dostęp do niej innym osobom. Do powódki nie mogli już przychodzić sąsiedzi, ani rodzina pozwanego. Gdy pozwany przyjechał zobaczyć co się dzieje u powódki u na nieruchomości, Z. B. zawiadomił policję, jakoby pozwany miał stanowić zagrożenie dla powódki.

U powódki występowały objawy lęku charakterystyczne dla osób starszych. Gdy słyszała złe wiadomości w serwisach informacyjnych, to zaczynała się bać, że stanie się jej krzywda. Stąd też wroga atmosfera w rodzinie zaczęła przekładać się na poczucie bezpieczeństwa powódki. Nie wiadomo jednak co było bezpośrednim czynnikiem wywołującym takie poczucie zagrożenia.

(dowody: zeznania świadka G. L. – k. 159-159 v.; zeznania świadka J. K. (2) – k. 102; fragmenty zeznań powódki J. K. (1) – k. 67-68; fragmenty zeznań świadka Z. B. – k. 99-101; fragmenty zeznań świadka J. B. (2) – k. 101-102; zeznania pozwanego K. B. (1) – k. 123-125; zeznania świadka J. B. (1) - k. 157 v.; zeznania świadka K. K. – k. 158-158 v.; zeznania M. L. – k. 158 v.-159; zeznania świadka G. L. – k. 159-159 v.; zeznania świadka I. R. – płyta CD z e-protokołem – czas nagrania: od 6m. 31s. do 42m. 20s. - k. 167; pismo z Komisariatu Policji w G. – k. 84; nagranie rozmowy pozwanej z prawnikiem – pendrive – k. 188)

### **Sąd zważył, co następuje.**

Przy ustalaniu powyższego stanu faktycznego Sąd wykorzystał dokumenty, fotografie i nagrania złożone do akt sprawy, których prawdziwości ani autentyczności nie zakwestionowała żadna ze stron, a Sąd uznał je za wiarygodne.

Sąd pominął opinię Rodzinnego Ośrodka Diagnostyczno-Konsultacyjnego w E. w sprawie opiekuńczej o odebranie małoletniego P. B. i pozbawienie władzy rodzicielskiej A. B. nad małoletnim P. (k. 176 - 186). Sąd zgodził się z zarzutami powódki, że przedłożona przez pozwanego opinia, która zawiera informacje dotyczące predyspozycji wychowawczych Z. B. i jego stosunku do małoletniego P. B., nie może stanowić dowodu na okoliczność typu charakteru tej osoby i predyspozycji psychicznych do podejmowania określonych działań.

Stan faktyczny został ustalony przez Sąd także na podstawie zeznań świadków i stron postępowania.

Sąd dał w całości wiarę w pozwanego oraz świadków J. K. (2), B. K., J. A., R. E., B. E., J. B. (1), K. K., M. L., G. L. oraz I. R., bowiem zeznania tych osób są spójne, zarówno same ze sobą, jak i ze sobą wzajemnie, logiczne, a także pozostają one w zgodzie z treścią pozostałych dowodów przedstawionych przez strony.

Sąd częściowo zakwestionował zeznania powódki oraz świadków Z. B. i J. B. (2). Zeznania tych osób nie odpowiadają zeznaniom złożonym przez pozostałych świadków – co ważne - często postronnych i niezainteresowanych sprawą. Ponadto na tle całego materiału dowodowego zebranego w sprawie zeznania te należy uznać za niewiarygodne.

W sprawie wykazano, że regularną opiekę nad powódką sprawowało wiele osób z rodziny oraz jej najbliżsi sąsiedzi. Trudno zatem uznać za wiarygodne twierdzenia, jakoby powódka była opuszczona i pozostawiona sama sobie, że w celu przetrwania musiała spożywać zepsute jedzenie.

Potwierdzenia nie znalazły także zapewnienia powódki na temat stałej i wieloletniej opieki Z. B.. Z relacji innych świadków, w tym małżonki Z. J. B., wynika, że syn nie miał dobrych relacji z powódką i nie był mile widziany w jej domu, gdzie też nie za często bywał. Sytuacja ta zmieniła się dopiero, gdy powszechnie wiadoma w rodzinie stała się informacja o dokonanej przez powódkę darowiźnie. Należy zatem stwierdzić, że wbrew temu, co twierdzi Z. B. i J. B. (2), przed rokiem 2013, kiedy to przejęli oni opiekę nad powódką, nie mieli oni wglądu w sytuację powódki i nie wiedzieli w jaki sposób pozwany wywiązuje się względem niej ze swoich obowiązków.

Niewiarygodne są również w znacznej części zeznania powódki, które opisują rzekome zaniedbania i niewdzięczność pozwanego. Z zeznań świadków bezspornie wynika, iż powódka nigdy nie skarżyła się na wnuki, za to często źle wypowiadała się o swoim synu Z. B., którego dodatkowo się bała. Sytuacja ta zmieniła się diametralnie, kiedy syn

przejął opiekę nad powódką. Wtedy to powódka zaczęła za całą swoją sytuację życiową obwiniać pozwanego. Powyższe sugeruje, że powódka może formułować swoje zarzuty nie do końca swobodnie. Wobec zaś przytłaczającej mocy pozostałych dowodów zgromadzonych w sprawie, trudno takie zeznania uznać za wiarygodne.

Sąd dał zatem wiarę zeznaniom powódki oraz świadków Z. B. i J. B. (2) tylko w takim zakresie, w jakim odpowiadają one wnioskowi płynącemu z pozostałych dowodów uznanych za prawdziwe.

Stanowiska stron były w większości sprzeczne. Powódka twierdziła, że pozwany ją oszukał, bowiem w celu uzyskania darowizny nieruchomości obiecał jej fałszywie, że będzie się nią opiekował do końca życia i zajmie się nieruchomością. Tymczasem pozwany nie przyjeżdżał do powódki, pozostawiając ją bez opieki i źródeł zaopatrzenia niezbędnych produktów, ani nie dbał o nieruchomość. Zdaniem powódki pozwany wykaz względem niej rażącą niewdzięczność, uzasadniającą odwołanie darowizny.

Pozwany stanął na stanowisku, że twierdzenia pozwu są nieprawdziwe i inspirowane przez syna powódki Z. B.. Pozwany wskazał, że przekazana mu nieruchomość od początku była w niezadawalającym stanie, i że regularnie starał się nią zajmować. Ponadto powódka wiedziała o tym, że pozwany mieszka w innej miejscowości i nie będzie w stanie pełnić nad nią stałej opieki. W celu zaradzenia tej sytuacji pozwany podejmował jednak szereg działań, w tym angażował swoją rodzinę oraz sąsiadów powódki, zwracał się do opieki społecznej, zatrudnił opiekunkę oraz próbował umieścić powódkę w domu opieki. Wszystkie te działania, mimo że skuteczne, zostały ostatecznie odrzucone przez powódkę, która postanowiła skorzystać z opieki oferowanej jej przez syna Z. B.. Zdaniem powoda, w okolicznościach sprawy nie można mówić o jego niewdzięczności.

Zgodnie z art. 898 § 1 K.c. darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności.

Przesłanką skutecznego odwołania darowizny jest zatem wykazanie, że zachowanie obdarowanego wobec darczyńcy ma cechy nie tylko zwykłej, lecz rażącej niewdzięczności.

Niewdzięczność obdarowanego polega na takim jego zachowaniu względem darczyńcy, które nie daje się pogodzić z moralnym nakazem poszanowania osoby świadczącej bezpłatnie jakieś dobro. Przy ocenie natężenia tej niewdzięczności należy brać pod uwagę zarówno kryterium subiektywne (punkt widzenia samego darczyńcy), jak i kryterium obiektywne (perspektywę rozsądnego uczestnika obrotu cywilnoprawnego). Postulat ten wynika stąd, że z jednej strony nie sposób opierać takiej oceny jedynie na wyobrażeniach darczyńcy, które mogą okazać się sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem, z drugiej zaś strony nie można tu lekceważyć osobistych stosunków łączących darczyńcę z obdarowanym, które mogą przecież uzasadniać ostrzejsze potępienie niektórych zachowań tego ostatniego. Niewdzięczność przybiera zatem stopień rażący, gdy oba powyższe kryteria stosowane łącznie pozwalają uznać dane zachowanie się obdarowanego względem darczyńcy za szczególnie naganne.

Rażąca niewdzięczność wskazana w art. 898 § 1 K.c. odnosi się do takiego zachowania obdarowanego, które jest skierowane przeciw darczyńcy świadomie i w nieprzyjaźnym zamiarze, ukierunkowane zazwyczaj na wyrządzenie krzywdy lub szkody majątkowej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2012 r., V CSK 179/2011).

Ponieważ ustawodawca posłużył się w omawianym przepisie klauzulą generalną i zrezygnował z przykładowego wyliczenia sytuacji, które stanowią rażącą niewdzięczność wobec darczyńcy, niedopowiedzenia w tym zakresie uzupełniło orzecznictwo Sądu Najwyższego. W rozpoznawanych sprawach Sąd Najwyższy wskazuje na trzy główne grupy zdarzeń, które stanowią rażącą niewdzięczność względem darczyńcy. I tak rażąca niewdzięczność ma miejsce w szczególności gdy obdarowany: 1) przejawia agresję wobec darczyńcy, poniża jego godność osobistą (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1999 r., I CKN 174/98); 2) dopuszcza się przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu, nietykalności, czci oraz przeciwko mieniu darczyńcy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 1997 r., I CKN 117/97); 3) narusza obowiązki wynikające ze stosunków osobistych łączących go z darczyńcą (wyrok Sądu Najwyższego z dnia

26 września 2000 r., III CKN 810/00) - chodzi zwłaszcza o odmowę udzielenia pomocy w czasie choroby (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., I CKU 100/98).

Wystąpienie którejkolwiek z wyżej wskazanych przesłanek nie prowadzi oczywiście do automatycznego stwierdzenia, że w danej sprawie z pewnością występuje rażąca niewdzięczność, albowiem o wystąpieniu tego rodzaju niewdzięczności każdorazowo decyduje sąd, biorąc pod uwagę całokształt okoliczności konkretnego przypadku (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2005 r., I CK 112/05).

Instytucja odwołania darowizny z art. 898 § 1 K.c. stanowi poważny wyłom od ogólnie przyjętej zasady pacta sunt servanda. Stąd też wskazaną instytucję należy stosować z ostrożnością, w szczególności pilnując, aby pojęcie rażącej niewdzięczności nie było rozumiane zbyt szeroko. O rażącej niewdzięczności nie może być mowy, gdy obdarowany dopuszcza się wobec darczyńcy działań godzących w jego dobra, ale czyni to nieumyślnie, a nawet umyślnie, lecz działania te nie wykraczają poza ramy zwykłych konfliktów życiowych (rodziny) w określonym środowisku (tak słusznie Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyrok z dnia 14 kwietnia 2005 r. - I ACa 60/05 oraz Sąd Najwyższy w wyroku z 7 maja 2003 r., IV CKN 115/01).

Powódka nie tylko nie udowodniła rażącej, ale także jakiegokolwiek postaci niewdzięczności pozwanego. Z materiału dowodowego wynika, że w okresie kiedy opiekę nad powódką sprawował pozwany, była ona zadowolona z opieki. W sprawie nie wykazano żadnych przesłanek, aby uznać, że powódź wykonywał swoje czynności w sposób niestaranny, albo by negatywnie wpływał na sytuację życiową powódki. Negatywne zachowanie wobec wnuka powódka zaczęła przejawiać dopiero w 2013 r., kiedy to znalazła się pod opieką swojego syna Z. B., skonfliktowanego z pozwanym. Nie można przesądzić, czy wniesienie pozwu było wynikiem tej sytuacji, jednakże ta okoliczność wpływa na ocenę postawy pozwanego. Ta natomiast, zdaniem Sądu, zasługuje na ocenę pozytywną.

Powódka zdawała sobie sprawę z faktu, że pozwany mieszka w odległej miejscowości. Nie obiecywał on powódce, że z nią zamieszka. Gdy powódka zaczęła wykazywać mniejszą sprawność fizyczną, pozwany podjął szereg działań zmierzających do zapewnienia jej prawidłowej opieki. Nie tylko sam przyjeżdżał do powódki tak często jak to było możliwe, ale również organizował bieżącą pomoc przy pomocy członków rodziny, sąsiadów, opieki społecznej oraz opiekunki. Gdy powódka trafiła do szpitala, pozwany próbował ją namówić na zamieszkanie wraz z rodziną, a gdy pomysł ten nie został zaakceptowany, starał się zorganizować powódce miejsce w domu opieki społecznej. Powódka świadomie odrzucała ofiarowaną jej pomoc, decydując się na pozostanie w domu, w którym przebywa.

Sąd uznał w związku z tym, że pozwanemu nie można zarzucić jakiegokolwiek formy niewdzięczności, bowiem wywiązywał się z ciężącego na nim obowiązku opieki nad powódką. Nie może on natomiast odpowiadać za świadome decyzje samej zainteresowanej, jak i za jej zawiedzione oczekiwania życiowe.

Pozwanemu nie można również czynić zarzutu w zakresie nienależytego dbania o darowany majątek. Stan otrzymanej przez niego nieruchomości odpowiada stanowi, który zastał. Już w chwili zawierania umowy darowizny budynki były w nienależytym stanie technicznym i wymagały znacznych nakładów. Pozwany wykazał, iż wykonywał prace remontowe, często o znacznym rozmiarze. Zgromadził materiały budowlane w celu podłączenia kanalizacji i urządzenia w domu łazienki. Prace te zostały jednak wstrzymane przez powódkę, wskutek czego pozwanemu nie można czynić zarzutu z tego tytułu. Obecnie pozwany nie jest w ogóle wpuszczany na teren nieruchomości, a zatem nie ma obiektywnej możliwości opieki nad budynkami, co również go nie obciąża.

Sytuacja, w której znajduje się powódka nie stanowi zagrożenia dla jej życia lub zdrowia. Powódka odrzuciła pomoc oferowaną przez pozwanego i oparła się na pomocy oferowanej przez syna Z. B.. Taki stan rzeczy nie uzasadnia jednak odwołania poczynionej na jego rzecz darowizny, bowiem skutkowałoby to zachwianiem stabilizacji stosunków prawnych. Tak daleka ingerencja w porządek prawny byłaby tylko możliwa przy założeniu, że pozwany dopuścił się względem powódki rażącej niewdzięczności, czego na gruncie niniejszej sprawy strona powodowa nie wykazała.

Mając powyższe na względzie, na mocy art. 898 § 1 K.c. a contrario w zw. z art. 6 K.c., Sąd orzekł jak w punkcie I sentencji.

O kosztach procesu Sąd orzekł w punkcie II sentencji na podstawie art. 108 §1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 K.p.c. i § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity Dz.U. z 2013 r., poz. 461 z późn. zm.).

Strona przegrywająca sprawę obowiązana jest ponieść koszty procesu. Stąd też Sąd zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 2.400 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego oraz 17 zł tytułem zwrotu opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

O kosztach sądowych w postaci kosztów przejazdu świadków Sąd orzekł w punkcie III sentencji na podstawie art. 98 § 1 w zw. z art. 108 § 1 zd. 2 K.p.c., rozstrzygając o zasadach ponoszenia tych kosztów przez strony, ale pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu. Ponieważ pozwany wygrał sprawę w całości, zasadnym stało się obciążenie wszystkimi kosztami sądowymi powódkę.